



Reaktywacja juniorów

W wrześniu reaktywuje się bełchatowska Młodzieżowa Rada Miejska. Tworzyć ją będzie osiemnastu nastolatków z dziewięciu bełchatowskich szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjów, a wybory odbędą się 13 czerwca.

Rada ma reprezentować interesy młodych bełchatowian, działać na rzecz ochrony praw i godności uczniów, promować kulturę i demokrację oraz akcje charytatywne. MRM w Bełchatowie już funkcjonowała, dokładnie pięć lat temu, jednak po wyborach samorządowych w 2002 roku zaprzestała działalności. Jak mówi Ewa Skorupa, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej, a wówczas wiceprezydent Bełchatowa, poprzednie młodzieżowe gremium „umarło śmiercią naturalną”, bo żaden młody radny się do niej nie zgłosił w sprawie organizacji obrad.

Wybory do MRM odbywać się będą co dwa lata, a będzie się ona utrzymywać m.in. z miejskiej dotacji. (MD)

Wskazą drogę humanistom

Młodzieżowe Spotkania Muzealne dla uczniów szkół ponadpodstawowych organizuje Muzeum Regionalne w Bełchatowie. Udział w nim wezmą m.in. uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 1, a także trzech bełchatowskich liceów. Zajęcia z archeologii, etnografii, historii sztuki czy muzealnictwa mają młodym humanistom pomóc wybrać dziedzinę, którą później mogliby zgłębiać.

W ramach programu zostanie przeprowadzony również konkurs po hasłem „Album rodzinny”. (GREG)

Prace poszukiwawcze szczątków bombowca „Łoś”, który w 1939 roku spadł w okolicach Patoku, są na finiszu. Film o losach samolotu wyemituje TVP3

Łoś z mitu rozbrojony

Fantastyczne, ale numer, o rany. To reakcje krakowskich eksploratorów, którzy po raz pierwszy mieli okazję obejrzeć, co udało się do tej pory wydobyć podczas poszukiwań szczątków bombowca „Łoś” na Patoku (gm. Drużbice). Prace od kilku miesięcy prowadzili piotrkowianie. Wszyscy spotkali się tu, by wspólnie przeprowadzić ostatnie poszukiwania. Film o losach tego samolotu będzie można zobaczyć w regionalnej „Trójce”.

Cały teren sprawdzono georadarem. To urządzenie pozwala namierzyć przedmioty położone nawet 40 metrów w głąb ziemi. – Nic nie świadczy o tym, by miały tu jeszcze być jakieś bomby – mówi Bogdan Szala, członek Grupy Kolekcjonersko-Poszukiwawczej, działającej przy Towarzystwie Miłośników Zabytków Ziemi Piotrkowskiej, która na Patoku poszukiwania rozpoczęła w ubiegłym roku. – Są za to jeszcze jakieś elementy wyposażenia.

To właśnie ich poszukiwano. Części na pierwszy rzut oka imponująco nie wyglądają: powykrzywiane blaszki, pogięta blacha, przepalone bezpieczniki. Tyle że wszyscy uczestnicy prac na ich widok piali z zachwytem. – To są unikaty – mówi Adam Sokalski, z zamiłowania poszukiwacz, specjalista w sprawach wyposażenia wojska polskiego. Jest autorem filmów, poświęconych tego typu pracom. Do Patoka też kamerę zabrał. – To jedyne miejsce w Polsce, gdzie liczyć jeszcze można na odnalezienie takich części.

Łośie należały przed wojną do najnowocześniejszych na świecie. Do



Ostatnie prace na Patoku wspólnie prowadzili poszukiwacze z Piotrkowa i Małopolski

FOT.EMD

tej pory w muzeach są tylko pojedyncze ich części. Samolot, który wzbudza teraz takie zainteresowanie, zestrzelono nad Patokiem 4 września 1939 roku. Wracał z okolic Wielunia, ale nie zdążył tam zrzucić bomb. Na miejscu zginęło 3 lotników, czwarty wyskoczył ze spadochronem. O ilości bomb, które samolot miał załadowane, krążyły legendy. Liczono się nawet z 16 sztukami. Do tej pory natknięto się na 4, z czego dwie „odkryła” właśnie piotrkowska grupa. – Na 99 procent teren jest czysty – mówi Krzysztof Cecotka, jeden z poszukiwaczy. I, jak żartuje, zniszczyli przez

to legendę tego akurat losia. Rzeczywiście, w Patoku z jednej strony mieszkańcy cieszą się, że nareszcie będzie spokój. – Nie trzeba się bać, że któremuś dziecku coś do głowy strzeli i pójdzie z drutem czegoś szukać – zaznacza jeden z nich.

Ale z drugiej strony, żal trochę mitu, który się z nim wiązał. Zamiast tego będą mogli obejrzeć film o losach bombowca. We wrześniu ma tu też stanąć obelisk poświęcony pamięci lotników. Części, wśród których są m.in. oryginalna gaśnica, elementy radia z bezpiecznikami, przyrządu do przyciemniania kabi-

ny czy zardzewiały wiatrak i lotka bomby, trafią do bełchatowskiego muzeum. Zainteresowane jest też Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, które w Patoku też miało swojego człowieka. Placówka z Małopolski myśli o pozyskaniu części poddrużbickich odkryć lub o wypożyczeniu czy wymianie. Marzeniem krakowian jest rekonstrukcja samolotu. Części z Patoka byłyby tu nieocenione, a pomoc zaoferowali ci piloci takich bombowców, którzy dziś mieszkają w Anglii.

EWA DRZAZGA

e.drzazga@dziennik.lodz.pl

Prawie jak w pasiece dziadka



W nietypowy ul zaopatrzył swoją pasiekę Grzegorz Seroczyński z Depczyka. Owady osiedlą się tu w wydrążonym pniu lipy. Jak mówi pszczelarz, taka kłoda stojak to nic innego, jak spadek po tradycyjnej barci. A i miód, jak zapewnia, będzie lepszy

TEKST I FOT. EMD

Kościół z wdzięczności dla Jana Pawła II

Parafia Zesłania Ducha Świętego na osiedlu Przytorze jest najmłodszą w Bełchatowie. Powstała w sierpniu 1998 roku, a dziś liczy ponad sześć tysięcy wiernych. Na razie msze dla nich odprawiane są w niewielkim, prowizorycznym kościółku. W bliskim sąsiedztwie bloków na os. Przytorze wyrasta jednak nowa świątynia, której budowę rozpoczęto w 2002 r.

Jak mówi ks. Władysław Staśkiewicz, proboszcz parafii, to, kiedy kościół będzie gotowy, zależy w dużej mierze od wiernych i potencjalnych sponsorów. – Budujemy ją głównie z datków na ko-

ściół od parafian – dodaje. Pierwszą mszą św., jaką tu odprawiono, była pasterka w 2005 roku. Wtedy też świątynię oddano do użytku w stanie surowym. Jednak msze nadal odprawiane są w pobliskiej kaplicy. – W obecnym kościele jest trochę ciasno, czasami jest kłopot, aby wszyscy mogli się zmieścić – mówi Artur Blonka, należący do parafii. – Tak jak większość, już nie mogę się doczekać, kiedy przeniesiemy się do nowego kościoła. Kamień węgielny nowej świątyni poświęcony został 18 sierpnia 2002 roku w Krakowie przez papieża Jana Pawła

II. Wmurowany będzie 14 sierpnia. – Odbędzie się to podczas odpustu św. Maksymiliana Marii Kolbego, patrona energetyków – zaznacza ks. Staśkiewicz.

Świątynia ofiarowana będzie jako wotum wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II, tablica informująca o tym zostanie tu umieszczona po poświęceniu kościoła. Jak mówi proboszcz parafii, projekt wnętrza świątyni jest już gotowy, a ołtarz będzie nawiązywał do motywu zesłania Ducha Świętego. (GREG)



ŁAWKI PRZEZ HOLENDRÓW DAROWANE

ZELÓW. W kościele parafii ewangelicko-reformowanej są już 24 ławki, podarowane przez jedną z holenderskich parafii. Tamtejszy kościół zostanie zamieniony na teatr, a dzięki Ariemu Boomanowi część wyposażenia dotarła do Polski.

Jak mówi ks. Mirosław Jelinek, proboszcz zelowskiej parafii, nowe ławki idealnie pasują do wystroju

kościół. Zasiąść w nich może od 140 do 170 osób, „próbę ogniową” miały podczas wczorajszego nabożeństwa.

Dar z Holandii, tym razem w postaci stołów, dostali też strażacy z Pożdżenic. Pośrednikiem także był zelowski Holender, czyli Arie Booman.

(EMD)

KRÓTKO

■ **SZCZERCÓW.** Nowe tablice pojawią się przy części pomników na cmentarzu wojennym w Szubienicach. Zasponsoruje je Urząd Wojewódzki, wykonane będą jesienią. Znajdą się najprawdopodobniej przy kwaterach żołnierzy Armii Czerwonej oraz wojskowych, poległych tu w czasie I wojny światowej.

(EMD)

3239560

OGŁOSZENIE

INFORMACJA

WÓJT GMINY DRUŻBICE informuje,

że w dniach od 10.05.2007 r. do 31.05.2007 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Drużbice będzie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Drużbice przeznaczonych do wydzierżawienia.